

Bożena Popiołek

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

DOI 10.24917/9788380845787.9

## Elementy biograficzno-genealogiczne w testamentach przełomu XVII i XVIII w.<sup>1</sup>

Na temat przydatności testamentów do badań historycznych napisano już wiele<sup>2</sup>. Dogłębna analiza tego typu źródeł egodokumentalnych odkrywa badaczom ogromny zasób informacji, jednak zawsze historyk musi się liczyć z faktem, iż dane zawarte w testamentach są niepełne, czasem wątpliwe, a niekiedy zupełnie nieprawdziwe i tendencyjne. Wynika to nie tylko ze złej woli testatorów, lecz także z warunków, w jakich powstał ten typ dokumentów, oraz celu, jakiemu miał służyć. Spisywane „w śmiertelnej pościeli” akty ostatniej woli miały na celu przede wszystkim rozporządzenie materialnym zasobem moribunda, zaś wszelkie relacje z jego ziemskich dokonań pojawiają się w testamentach niejako „przy okazji”<sup>3</sup>. Wszystko

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich* sfinansowanego ze środków z Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji UMO nr 2015/19/B/HS3/01797.

<sup>2</sup> O. Hedemann, *Testamenty brastawsko-dziśnieńskie XVII–XVIII w. jako źródło historyczne*, Księgarnia św. Wojciecha, Wilno 1935; K. Zielińska, *Więzi społeczne na Mazowszu w połowie XVII wieku w świetle testamentów konsystorza pułtuskiego*, „Przegląd Historyczny”, t. 77, 1986, z. 1, s. 45–59; B. Popiołek, „*Woli mojej ostatniej testament ten...*”. *Testamenty jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2009; K. Wiszowata, *Testamenty jako źródło historyczne*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. 7, 2009, s. 25–38; W. Zielecka-Mikołajczyk, *Testamenty prawosławnych i unitów jako źródło do badań nad dziejami konfesji wschodnich w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku (stan badań, postulaty badawcza)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 58, 2010, nr 2, s. 237–243; A. Bartoszewicz, *Testament jako źródło do badań nad piśmiennością mieszczańską w późnym średniowieczu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 59, 2011, nr 3/4.

<sup>3</sup> A. Karpiński, *Zapisy „pobożne” i postawy religijne mieszczańek polskich w świetle testamentów z drugiej połowy XVI i XVII wieku*, [w:] *Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej*, red. M. Bogucka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, s. 202–223; P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Wydawnictwo

oczywiście zależało od okoliczności i czasu sporządzania dokumentu, stanu umysłowo-fizycznego spadkodawcy, jego wieku i pamięci oraz woli dzielenia się z odbiorcami żywymi doświadczeniami. Elżbieta z Modrzewskich Tarłowa 1v. Łaszczowa (zm. 1728), wojewodzina lubelska, pisała do męża, że „pani krakowska [Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska] nie jest – słyszę – z testamentu bardzo kontenta, którego nie czytała, bo mi go w wielkiej gorączce oddano”<sup>4</sup>. Wojewodzina lubelska zmarła dwa miesiące później na gruźlicę i nie wiadomo, czy miała okazję wejrzeć w swoją ostatnią wolę czy też nie. Starość, choroba, zły stan fizyczny i umysłowy, nieumiejętność pisania czy świadomość nadchodzącej śmierci – wszystkie te czynniki negatywnie wpływały na treść dokumentów. Wielokrotnie, mimo zapewnienia o dobrym stanie umysłowym, moribundzi nie zdawali sobie sprawy z poczynionych przez siebie zapisów, co po ich śmierci stawało się okazją do podważenia ważności testamentów. Deklaratywny charakter zwyczajowych reguł o umysłowym zdrowiu testatora należy bowiem traktować ostrożnie i z badawczym dystansem, szczególnie kiedy dysponujemy nie tylko rzeczonym aktem ostatniej woli, ale i świadectwem długoletnich procesów sądowych, w których to wola ta została zakwestionowana. Dość wspomnieć sprawę testamentu Michała Tyzenhauza, starosty posolskiego, który rodzina próbowała obalić tuż po jego śmierci<sup>5</sup>. Podważono wówczas stan świadomości starosty, zarzucając mu pomieszanie zmysłów i przymuszenie przez żonę do podpisania sfabrykowanego testamentu.

Najczęściej spotykaną formułą zapisu testamentowego jest informacja o osobie testatora zawarta zwykle w preambule dokumentu, jak w przypadku Franciszka Romiszewskiego – „Ja niżej własną podpisaną ręką Franciszek Romiszowski<sup>6</sup>, Posesor i Dziedzic Bolesławia, Ujkowa, Małobądza, Lasek

---

Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2008; E. E. Wróbel, *„Kościołowi mojemu jako ukochanej oblubienicy mojej”*. Wybór testamentów duchownych małopolskich z XVII wieku, Wydawnictwo Unum, Kraków 2010; K. Justyniarska-Chojak, *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2010; B. Popiołek, U. Kicińska, *„Ostatniej tej woli mojej rozporządzenia” – testamenty Jana Haliskiego (zm. po 1741), pułkownika wojsk królewskich – analiza porównawcza treści*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 63, 2015, z. 4, s. 661–677.

<sup>4</sup> CPAHU Kijów, Elżbieta z Modrzewskich Tarłowa do Jana Tarły, 4 II 1728, f. 254, opis 1, spr. 136, k. 39.

<sup>5</sup> AGAD, Archiwum Tyzenhauzów, Testament Michała Tyzenhauza, starosty posolskiego, z akt grodzkich wiłkomirskich, sygn. D–12, k. 47.

<sup>6</sup> Rodzina Romiszewskich była właścicielami Bolesławia do schyłku XVIII w. Król Stanisław August Poniatowski, wracając z Litwy do Krakowa, odwiedził Olkusz i wizytował okoliczne kopalnie m.in. maszynę do pompowania wody, piec do topienia i oddzielania

[w] województwie krakowskim”<sup>7</sup>. Dokładny opis swoich paranteli dał stolnik mozyrski – „Ja, Józef Stanisław Jelski, stolnik mozyrski, rotmistrz JKMcści, obywatel powiatu na ten czas grodzieńskiego, a z Przodków moich z dawnych wieków P[owia]tu pińskiego na Pinkiewiczach, Opolu w Pińskim, na Jelsku w Mozyrskim, na Hliniszczu i Gnojnicy w Grodzieńskim powiatach, w parafiey sokolańskiej, *intres /?/ bonorum* z Dziadów Pradziadów przy latach moich sędziwych sześćdziesiąt czterech”<sup>8</sup>. To przywiązanie do ziemskich form było znamioną cechą ówczesnej mentalności. Znaczenie piastowanych urzędów, miejsce zajmowane w hierarchii urzędniczej, gromada służby i klientów były niezwykle ważne dla odchodzących ludzi, gdyż stanowiły efekt ich ziemskich działań i wskazówkę do naśladowania dla pomnych.

W przypadku testamentów kobiecych identyfikacja personalna bywała jeszcze skromniejsza – „Ja Katarzyna z Komorowskich Wolska<sup>9</sup> JMć Pana Józefa Wolskiego Małżonka”. W tym wypadku szansa na właściwą identyfikację testatorki jest znikoma, gdyż brak jakichkolwiek dodatkowych wskazówek skazuje ją na anonimowość, mimo najciekawszego nawet zapisu. Kobiety, zwłaszcza niższego stanu, często identyfikowały się z osobą małżonka, przywołując jego imiona, nazwisko lub sprawowane przez niego funkcje. Nieco inaczej było w przypadku zamożnych szlachcianek czy magnatek, które mocno podkreślały swoje pochodzenie i przynależność do rodziny. „Ja, Marianna z Zaborowa Duninowa, kasztelanowa lubaczowska, niegdy Piotra Zaborowskiego i Katarzyny Skrzetuski[ej] córka, a zeszłego niegdy Krzysztofa Dunina,

---

krusców, miejsce wypłóczków i dwa piece górnicze, jeden u Mieczkowskiego, starosty rabsztyńskiego, drugi u burgrabiego olkuskiego. Złożył wówczas wizytę Romiszowskiemu w Bolesławiu w miejscowym dworze. Romiszowski prezentował królowi kopalnie zalewane przez wodę i objaśniał sposoby odwodnienia tychże, odprowadzając Stanisława Augusta do Pieskowej Skały. Zob. J. Wiśniewski, *Dzieje miasta Olkusza, jego kościołów i pamiątek*, Druk Szkoły Rzem. w Marjówce, Marjówka 1933, s. 14–15. Szerzej zob. B. Popiołek, *Zapomniane krajobrazy. Testamenty czasów saskich jako nośniki pamięci o przeszłości*, [w:] *Krajobrazy pamięci. Pamięć krajobrazu*, red. Z. Budrewicz, M. Sienko, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014, s. 161–184.

<sup>7</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Oblata testamentu Franciszka Romiszowskiego spisany w Bolesławiu 15 września 1752 r., sygn. 184, k. 963–967.

<sup>8</sup> AGAD, Archiwum Jelskich i Prozorow, Testament Józefa Stanisława Jelskiego, stolnika mozyrskiego, spisany Gośniach 18 II 1709 r. wpis 6 VIII 1709 Aleksander Sopocki podał do akt grodzieńskich, sygn. 38, k. 1–3.

<sup>9</sup> Katarzyna z Komorowskich Wolska (zm. po 1754), 1v. Witkowska, 2v. Józef Wolski. Była matką Anny Łodzińskiej. Testament Katarzyny z Komorowskich Wolskiej spisany na zamku w Krakowie 2 lipca 1754 r.; zob. ANK, Castr. Crac. Rel., sygn. 186, k. 3120–3122.

kasztelana lubaczowskiego małżonka...” – pisała jedna z nich<sup>10</sup>. Zdarzają się też testatorki niezwykle skrupulatne i obdarzone dobrą pamięcią, jak Apollonia z Osuchowa<sup>11</sup> „niegdy godnej pamięci Jego Mci Pana Wojciecha Pieszczonowskiego<sup>12</sup>, podstolego owruckiego, pierwszego małżeństwa, a powtórnego Wielmo[żnego] JMci Pana Stanisława Łady Łazowskiego, stolnika owruckiego, Małżonka”<sup>13</sup>. Związki rodzinne, atmosfera panująca wśród krewnych, relacje małżeńskie często znajdowały odzwierciedlenie w treści testamentów w postaci czułych zwrotów używanych wobec zmarłych czy żyjących współmałżonków, wspomnianych imion żon i mężów czy liczby posiadanych z nimi dzieci. Relacje rodzinne często przekładały się na wielkość i rodzaj zapisów pośmiertnych, uprawnienia udzielone do zajmowania się potomstwem czy decydowania o pozostawionym majątku. Zdarzają się też takie testamenty, które uchylają przed badaczem tajemnice wspólnego pożycia małżonków czy rodzin, jak w przypadku Aleksandry z Czarneckich Michałowskiej (zm. 1700), stolnikowej różańskiej, która żaliła się na złe stosunki z jednym z synów, który choć duchowny, nie wahał się używać wobec niej przemocy<sup>14</sup>. Michałowska, spisując obszerny testament, dała upust swoim żalom i pretensjom wobec wyrodnego syna Mikołaja Michałowskiego, „który ciężko zakrwawił serce moje”, mniej uwagi poświęcając najstarszemu – stolnikowi Józefowi Michałowskiemu, jego żonie i córkach (nie wymieniając ich imion), którzy nadal pozostawali z matką w niedziale majątkowym, a których uczyniła głównymi spadkobiercami majątku. Wspomniała o zmarłym mężu Melchiorze Mikołaju Michałowskim (zm. 1682), stolniku różańskim, z którym życzyła sobie być

<sup>10</sup> Marianna z Zaborowskich Duninowa (zm. 1703), córka Piotra Zaborowskiego i Katarzyny Skrzetuskiej, wdowa po Krzysztofie ze Skrzynna Duninie (zm. przed 28 września 1697), podstolim bełskim (1672–1684), chorążym buskim (1684–1694), kasztelanie lubaczowskim (1694–1697); zob. CPAHU Lwów, Testament Marianny z Zaborowskich Duninowej kasztelanowej lubaczowskiej, spisany w Poddubcach 22 V 1703 r., C. B. Rel, fond 1, opis 1, spr. 295, k. 387–398. Zob. szerzej B. Popiołek, U. Kicińska, *Marianna z Zaborowa Duninowa (zm. 1703), kasztelanowa lubaczowska*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym”, t. 35, 2015, nr 4, s. 165–186.

<sup>11</sup> Apollonia z Osuchowskich Łazowska (zm. 1705) była żoną Wojciecha Pieszczonowskiego (zm. przed 30 lipca 1699), następnie Stanisława Łady Łazowskiego (zm. przed 1705), stolnika owruckiego. Z pierwszego małżeństwa miała córki Klarę i Magdalenę oraz inne nieznanne z imienia dzieci, z drugiego związku urodziła syna Wojciecha Antoniego.

<sup>12</sup> Wojciech Pieszczonowski (zm. przed 30 lipca 1699), podstoli owrucki.

<sup>13</sup> CPAHU Lwów, Oblata testamentu Apolonii z Osuchowskich Łazowskiej stolnikowej owruckiej, spisany w Markuszowej 23 IV 1705 r., C. P. Rel., fond 13, opis 1, spr. 479, k. 1895–1901.

<sup>14</sup> ANK, C. C. Rel., Testament Aleksandry z Czarneckich Michałowskiej, starościny różańskiej, spisany w Piotrkowie 20 III 1700, sygn. 130, k. 1778–1796.

pochowana w kościele Karmelitów Bosych w Krakowie tuż po śmierci, „nie czekając na zjechanie drugich moich dzieci”<sup>15</sup>. Niewiele miejsca poświęciła córce, podstolinie czerskiej Józefie Grzybowskiej, którą choć uwalniała z długów, obciążyła też swoimi pretensjami, wytykając przy tym – „JMci Panu podstolemu czerskiemu, mężowi jej, na usilną prośbę jego na sporządzenie sobie porządku, kupno koni, rzędów i inszych różnych rzeczy, bo nic cale od Ojca swego nie miał”<sup>16</sup>. Rzadko badacz ma szczęście wejrzeć w akty ostatniej woli obu małżonków, jak w przypadku Michałowskich. Szczęśliwie bowiem zachował się także testament Melchiora Mikołaja Michałowskiego, stolnika różańskiego, który rzuca nieco więcej światła na historię tej rodziny<sup>17</sup>. Michałowski wspomniał bowiem, że był synem Urszuli z Kazanowskich i Jakuba Michałowskiego, kasztelana bieckiego, miał niewymienioną z imienia siostrę, której nie mógł wybaczyć, że zabrała wszystkie mobilia po rodzicach<sup>18</sup>. On sam zaś miał trzech synów – Józefa, Stefana i Mikołaja<sup>19</sup>. Być może więc wspomniany Stefan zmarł przed matką, stąd Aleksandra Michałowska nie wymienia go w swoim testamencie. Melchior Mikołaj nic nie wspominał natomiast o córce Józefie, co może oznaczać, że urodziła się jako pogrobowiec. Wiele miejsca poświęcił za to egzekutorom testamentu, których uczynił opiekunami wdowy i pozostałych dzieci – biskupowi Mikołajowi Oborskiemu (1611–1689), marszałkowi wielkiemu koronnemu Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu (zm. 1702), strażnikowi koronnemu Stefanowi Bidzińskiemu (zm. 1704), miecznikowi koronnemu Michałowi Warszyciemu (zm. 1697) i kasztelanowi płockiemu Stefanowi Gembickiemu (1634–1695), co wskazuje na rozległość jego kontaktów i miejsce zajmowane w szlacheckim społeczeństwie. Co więcej, wszyscy ci ludzie byli związani z ziemią sandomierską, co gwarantowało według testatora dbałość o pozostałe sieroty.

Bywało, że testatorzy zapominali wspomnieć imienia żony czy męża, kolejności zawieranych związków, liczby dzieci, nie wspominając już o wiedzy na temat losów dorosłego potomstwa, z którym z różnych powodów nie utrzymywali kontaktów. Franciszek Rybak Wolski, mieszczanin krakowski, wspominał o „teraźniejszej małżonce mojej Zofii Wolskiej”, której darował przy zaręczynach tysiąc tynfów i decyzję tę podtrzymywał

<sup>15</sup> Tamże, k. 178o.

<sup>16</sup> Tamże, k. 1788–1789.

<sup>17</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Testament Melchiora Mikołaja Michałowskiego spisany w Krakowie 1682 r., sygn. 130, k. 1753–1763.

<sup>18</sup> Tamże, 1762.

<sup>19</sup> Tamże, k. 1755.

w testamencie<sup>20</sup>. Taki zapis jednoznacznie wskazuje, iż Franciszek mógł być już wcześniej żonaty. I rzeczywiście w dalszej części aktu ostatniej woli uczynił zapis dla córki Rozalii „z przeszłą ś. Pamięci Re[g]liną małżonką moją spłodzonej” w wysokości trzech tysięcy złotych i wszystkie ocalałe matczyne ruchomości. Z kolei należące do siebie przedmioty zapisał obecnej żonie Zofii, „a to dlatego, iż mieszkając ze mną przez ten czas, ciężebną została, spodziewając się przyszłego ze krwi mojej Potomka...”<sup>21</sup>. Franciszek Maciej Wolski dość oględnie wspominał jeszcze o siostrzeńcu Kazimierzu Jędrzejowskim, z czego można wnioskować, że miał siostrę, matkę Kazimierza. Czytając testament, dowiadujemy się, że Wolski miał prawdopodobnie jeszcze dwie siostry, których imion nie podał, ale w uzupełnieniu aktu ostatniej woli wspomniał, iż jego córka Rozalia powinna pozostawać do chwili osiągnięcia pełnoletniości u boku ciotki Tomaszowej Wołkowej<sup>22</sup>. W innym zaś miejscu rozlicza się ze szwagrem Jakubem Swaczyńskim<sup>23</sup>, co pozwala domniemywać o istnieniu trzech jego siostr – Jędrzejowskiej, Wołkowej i Swaczyńskiej – chyba że któraś z nich była dwukrotnie zamężna.

Bywało, że małżonkowie zapominali o dokładnej charakterystyce osobowej swoich żon, co skłania nas, jako badaczy, do domysłów. Piotr Dłuski (zm. 1760) wymienił w testamencie wszystkich swoich dobrodziejów i protektorów – Adama Jordana, kasztelana wojnickiego, Teodora Hieronima Lubomirskiego (zm. 1761), cześnika koronnego i starostę bohusławskiego, „jako ojca żony mojej krzesnego do podobnej chrześcijańskiej biore śmiałość upraszać protekcji”<sup>24</sup>. Nie zapomniał „partykularnej szczerzej w sąsiedztwie przyjaźni, JW. Jmci Pana Kazimierza z Zakliczyna Jordana, starosty siemiechowskiego” czy Stanisława z Łętowa Łętowskiego, podkomorzego krakowskiego, nigdzie jednak w swojej ostatniej woli nie wspomniał imienia żony ani osieroconych dzieci<sup>25</sup>. Możemy się tylko dowiedzieć, że pochodziła z rodziny Kasztellich, a jej dziadkowie nadal żyli, chociaż „oboje znacznie obciążeni są latami”. Żyła też jej siostra Barbara Kasztelli, której testator dziękował za „oświadczone dla mnie z serca przychylności i więcej niż macierzyńskie do mnie przywiązanie”<sup>26</sup>.

<sup>20</sup> ANK, Teutonica, Testament Franciszka Macieja Wolskiego Rybaka, mieszczanin krakowski, sygn. 96, k. 1187.

<sup>21</sup> Tamże, k. 1788.

<sup>22</sup> Tamże, k. 1195.

<sup>23</sup> Tamże, k. 1792.

<sup>24</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Testament Piotra Dłuskiego spisany w Podgrodziu 15 V 1760 r., sygn. 193, k. 2736.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże, k. 2738.

Przyściśnięci wiekiem i chorobą testatorzy zapominali o potomstwie i nie utrzymywali z nim kontaktów, do czego też ze skruczą przyznawali się w testamentach. Złotniczka lwowska Anna Berniczowa wspominała z żalem – „Ja Anna, niegdy Grygiera (Grzegorza) Bernicza pozostała małżonka zeznaję, iż mi pan Bóg w Trójcy Świętej jedyny z miłym małżonkiem moim raczył dać potomków ośm, to jest Marcina, Andrzeja, Michała, Zofię, Stanisława, Krystinę, Jana i Katarzynę, z których potomków z nieboszczykiem spółdzonych, iż nie zostało jeno dwie żywych, to jest Jan i Katarzyna, a o Stanisławie nie wiem, jeśli wiadomości gdzie by się miał obracać, czyli też żyje albo umarł...”<sup>27</sup>. Te chłodne relacje z potomstwem były niekiedy skutkiem poważnych konfliktów, a w konsekwencji wydziedziczenia i zerwania kontaktów.

Inny testator, również Franciszek Wolski, dziękował swojej żonie „Pani Agnieszce, niegdy Czarneckiej, terazniejszej żonie mojej, Groszkowicowej za wszelkie starania i pieczołowania w życiu około mnie i dobra mego...”<sup>28</sup>. Zapis taki wskazuje na fakt, iż związek Agnieszki Wolskiej był jej drugim małżeństwem. Dopiero jednak uzupełnienie informacji przez Franciszka, iż była ona żoną „nieboszczyka Pana Jędrzeja Groszkiewicza, brata mego”, potwierdza nasze przypuszczenia. W dalszej części testamentu pojawiają się jednak jeszcze inne wzmianki, z których wynika, że małżeństwo z Franciszkiem Wolskim było prawdopodobnie trzecim związkiem, gdyż Agnieszka „niegdy Czarnecka” miała córkę – Magdalenę Czarnecką, mieszkającą w Warszawie – a więc nazwisko „Czarnecka” było nazwiskiem po mężu, a nie panieńskim, jak można byłoby podejrzewać. Ze związku z Franciszkiem rodziło się jeszcze przynajmniej troje dzieci – córki Katarzyna i Barbara oraz syn, który został księdzem. Zagadką pozostaje jeszcze brat Franciszka Wolskiego, zapewne przyrodni lub stryjeczny, Jędrzej Groszkiewicz, z którym związana była jego małżonka. Być może miał on coś wspólnego z Janem Stanisławem Groszkiewiczem, którego testament znajduje się w aktach grodzkich kazimierskich.

Odtwarzanie koligacji rodzinnych na podstawie samych tylko testamentów jest trudne i niekiedy wiedzie na manowce. Z przydługiego wstępu w testamencie Ignacego z Biberstyna Starowiejskiego (zm. 1757), w którym tłumaczył się ze swoich strasznych grzechów i przeproszał matkę, ojczyzna i siostrę, że dopuścił się tych wszystkich nieopisanych zbrodni, ważna jest informacja, że odchodził z tego świata przedwcześnie<sup>29</sup>. Jego

<sup>27</sup> CPAHU Lwów, Testament Anny Grygowej złotniczki, 24 III 1628, fond 52, opis 2, spr. 340, k. 33–47.

<sup>28</sup> ANK, Teutonica, Testament Franciszka Wolskiego, sygn. 96, k. 265–266.

<sup>29</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Oblata testamentu Ignacego Starowiejskiego spisane w Krakowie 21 XI 1757, sygn. 190, k. 3054–3057.

winy bowiem – wyolbrzymione wizją grzechu i kary na okoliczność Sądu Ostatecznego – z punktu widzenia pozostałych członków rodziny mogły okazać się bez znaczenia. Znowu bowiem dotykamy delikatnej materii obowiązujących formuł testamentowych i przyjętych kanonów zachowań. Dla nas, jako biografów, poza sferą materialno-mentalną tego testamentu istotne są przede wszystkim informacje rzeczywiste – dane osobowe członków rodziny Starowiejskiego, koligacje rodzinne, pełnione funkcje urzędnicze czy wykonywane zawody. Z testamentu Starowiejskiego przebijają się więc przez przyjęte sformułowania testamentowe informacje o jego ojczymie – burgrabim krakowskim, siostrze – burgrabinie Łodzińskiej – i jej córce i synach, jego bracie rodzonym – podstolim, i żonie podstolinie oraz bratankach i bratanicy („synowcach” i „synowicy”)<sup>30</sup>. Żadna z tych postaci nie jest określona z imienia i nazwiska, więc jedynym śladem określenia stopnia pokrewieństwa jest „brat rodzony” w przeciwieństwie do wymienionego „Pana Szymona ze Starej Wsi Starowiejskiego, burgrabiego krakowskiego, a brata mego stryjecznego”. W tak sformułowanym zapisie otrzymujemy lakoniczną informację biograficzną, którą możemy rozwinąć w następujący sposób – Ignacy Starowiejski pochodził z małżeństwa Starowiejskich, pieczętującego się herbem szlacheckim Biberstein, osiadłego w Starej Wsi w ziemi oświęcimsko-zatorskiej, gdzie zmarły przedwcześnie ojciec miał brata, którego synem był wspomniany Szymon Starowiejski ze Starej Wsi. Matka Ignacego Starowiejskiego wyszła ponownie za mąż za burgrabiego krakowskiego. Z pierwszego małżeństwa matki urodził się poza Ignacym jego brat podstoli, w chwili śmierci testatora obarczony żoną i przynajmniej trójką dzieci – córką i prawdopodobnie dwoma synami. Trudniej natomiast przypisać wspomnianą w akcie ostatniej woli zamężną siostrę Starowiejskiego – burgrabinę Łodzińską, gdyż nie wiemy, z którego związku pochodziła.

Kiedy jednak podejmiemy dalszą kwerendę źródłową, możemy zwerifikować pozyskane z testamentu dane. Możemy założyć, iż Ignacy Starowiejski był tożsamy z synem Magdaleny Sobolewskiej (zm. 1759) i Mikołaja Starowiejskiego dziedzica na Starej Wsi (zm. przed 1757), podwojewodziego księstwa zatorsko-oświęcimskiego i sędziego kapturowego krakowskiego w okresie bezkrólestwa po śmierci Jana III Sobieskiego. Para ta miała dwóch synów – zmarłego bezżennie Ignacego, autora testamentu, i Jana Kantego, oraz córkę Krystynę za Mikołajem Łodzińskim, burgrabią krakowskim<sup>31</sup>. Rodzicami Mikołaja Łodzińskiego byli Anna ze Stokockich

<sup>30</sup> Tamże, k. 3056.

<sup>31</sup> A. Lipiewicz, *Korona Z Pochwał Świętych Dwoch Cvdotworcow Uwita: Na Łaskawych Rękach [...] Pana Mikołaja Radwana Na Chorągwicach Łodzinskiego, Burgrabi Krakowskiego [...] Złożona...*, Kraków [1748].



i Mikołaj Łodziński, zaś stryjem Michał Franciszek Łodziński (zm. 1687), chorąży zakroczymski, który z niewiadomych powodów porzucił żywot świecki i został kanonikiem katedralnym. Zarówno Mikołaj, jak i jego brat Michał Franciszek byli synami Franciszka Łodzińskiego, chorążego zakroczymskiego. Mieli jeszcze siostrę Mariannę Łodzińską za Krzysztofem Dobińskim. Michał Franciszek Łodziński, piszący się z Chorągwicy, był też rotmistrzem królewskim, członkiem komisji skarbowych wojewódzkich, posłem na sejm w 1693 r., a wreszcie elektorem Augusta II<sup>32</sup>. Mikołaj miał też rodzeństwo – braci Józefa Antoniego (1692–1743)<sup>33</sup>, sufragana inflankiego, biskupa geracyńskiego, i Ignacego – „burgrabowicza krakowskiego, towarzysza usarskiego znaku J.W. JMci Pana Koniuszego koronnego”, oraz siostrę za Józefem Śmietanką, łowczym zatorskim<sup>34</sup>. Wspomniany Ignacy Łodziński w wieku dojrzałym pełnił funkcję burgrabiego krakowskiego w latach 1750–1753.

Po śmierci męża Magdalena z Sobolewskich Starowieyska wyszła ponownie za mąż za Samuela Starowieyskiego (zm. 1774) z drugiej linii Starowieyskich, ale para ta pozostała bezdzietna. Śmierć drugiego męża skłoniła Magdalenę Starowieyską do trzeciego małżeństwa z Damianem Starowieyskim, burgrabią krakowskim, synem Andrzeja Józefa i Katarzyny z Waxmanów<sup>35</sup> (ślub 1 maja 1698 r.), dziedziców Tłuczani, którego możemy prawdopodobnie identyfikować ze wspomnianym w testamencie ojczymem Ignacego Starowieyskiego. Magdalena Starowieyska przeżyła swojego syna o dwa lata, zmarła w 1759 r. Jej trzeci małżonek odziedziczył Tomice wraz z okolicznymi wsiami. Za to jej syn z pierwszego związku – Jan Kanty Starowieyski, stolnik latyczowski, a następnie zatorsko-oświęcimski, ożenił się w 1740 r. z Joanną Wolską i miał z nią czterech synów i sześć córek, z których trzy zostały zakonnice (Marianna, Antonina i Symforeza, która była norbertanką)<sup>36</sup>. Tak więc nasze założenie o trójce potomstwa brata

<sup>32</sup> M. Wrede, *Elekcja posłów na sejm, Proszowice 1689. W sprawie zasada głosowania na sejmikach przedsejmowych*, „Przegląd Historyczny”, t. 76, 1985, nr 2, s. 274.

<sup>33</sup> P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Instytut Wydawniczy „PAX”, Warszawa 2000.

<sup>34</sup> A. Lipiewicz, *Korona Z Pochwał Świętych Dwoch Cvdotworcow Uwita...*

<sup>35</sup> *Metryki Kościoła Maryackiego i Katedry na Wawelu*, oprac. ks. J. Sygański, Lwów 1912; K. Niesiecki, *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych*, t. 9, Nakładem i Drukiem Breitkopfa i Haertela, Lipsk 1842, s. 252.

<sup>36</sup> E. Danowska, *Starowieyski (Starowiejski) Jan Chrzyciel h. Biberstein*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 42: *Stanisław ks. Mazowiecki – Stawiarski Seweryn*, red. A. Romanowski, Polska Akademia Nauk, Kraków 2003–2004, s. 351–352.

Ignacego Starowieyskiego okazało się nieprawdziwe, zaś próba wyjaśnienia losów jego matki zaprowadziła nas dalej niż można się było spodziewać.

Pozostaje jeszcze kwestia stryjecznego brata Ignacego, wspomnianego Szymona Starowieyskiego, którego możemy identyfikować z osobą burgrabiego krakowskiego w latach 1748–1770, syna Katarzyny z Waxmanów i Andrzeja Józefa Starowieyskiego, czyli brata rodzzonego trzeciego męża jego matki – Damiana Starowieyskiego<sup>37</sup>.

Równie skomplikowana sytuacja biograficzna wyłania się z testamentu Elżbiety Remerówny z Wierzbicy<sup>38</sup>, bratanicy Andrzeja Remera, burgrabiego krakowskiego w latach 1746–1759, która była trzykrotnie zamężna, a mężami jej byli członkowie tej samej rodziny, podobnie jak w opisanym wcześniej przypadku. Zresztą Remerowie z Wierzbicy byli spokrewnieni z Łodzińskimi, gdyż córka wspomnianego Mikołaja Łodzińskiego Salomea (1747–1809) była żoną Antoniego Remera. Pierwszym mężem Elżbiety Remerówny był Wojciech Trzebiński (zm. 1748?), burgrabia krakowski, syn Franciszka Trzebińskiego. Ze związku tego Elżbieta miała syna Franciszka („Franusia”), któremu zapisała cały swój majątek<sup>39</sup>. Drugie małżeństwo zawarła z Jerzym Trzebińskim, generałem wojsk cesarskich, zaś trzecie z Kajetanem Trzebińskim, kasztelanem bieckim, husarzem chorągwi siewierskiej biskupa krakowskiego. Nie wiadomo, jaką rolę w decyzjach Elżbiety Trzebińskiej odegrała jej nieprzymuszona wola do wejścia w związku małżeński, a ile presja wynikająca z potrzeby zachowania majątku. Wyraziła chęć spoczynku w kościele Reformatorów w Krakowie, gdzie pochowany został jej ojciec, a nie w Trzebini, gdzie leżało jej dwóch mężów<sup>40</sup>.

Przeglądając akty ostatniej woli, spotykamy niekiedy prawdziwe elaboraty biograficzno-genealogiczne skonstruowane przez testatorów. Jak można podejrzewać, ich rzeczywistym celem nie było naświetlenie rodzinnych koligacji, ale przygotowanie dokumentu prawnego, który byłby podstawą roszczeń majątkowych, bądź odwrotnie – uzasadnieniem praw spadkobierców testatora do przynależnego im majątku. Taką formę przyjął

<sup>37</sup> <https://naszalgota.wordpress.com/dzieje-wsi/herbarz-lgocki/starowieyscy/> (dostęp: 17.12.2019).

<sup>38</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Testament Elżbiety z Romerów Trzebińskiej spisany w Krakowie 22 V 1762 r., sygn. 196, k. 1173–1187.

<sup>39</sup> Być może jest on tożsamy z Franciszkiem Szyłchrą Trzebińskim (zm. 1776), burgrabią krakowskim w 1769 r. i uczestnikiem konfederacji województwa krakowskiego w konfederacji barskiej w 1769 r. Zob. *Urządnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1990, s. 267.

<sup>40</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Testament Elżbiety z Romerów Trzebińskiej spisany w Krakowie 22 V 1762 r., sygn. 196, k. 1174.

testament Pawła Franciszka Napiórkowskiego spisany w Wólce 8 maja 1733 r.<sup>41</sup> Paweł Franciszek Napiórkowski określił siebie jako posesora „na Napiórkach, Kmotrach, Budnych, Pomaskach Wielkich w województwie mazowieckim, w ziemi różańskiej, a w powiecie makowieckim leżących”. Na początku testamentu odniósł się do ustawicznych kłótni majątkowych, które jego dziad Jakub Napiórkowski prowadził z kasztelanem sierpskim Zielińskim o granice swoich dóbr. Testator wspomniał też o swoich rodzicach i rodzeństwie, myląc się przy tym nieco i przyznając się do niewiedzy. Jego ojcem miał być Bartłomiej Napiórkowski, zaś matką Zofia Troszyńska, a rodzeństwem rodzonym siostry Anna i Magdalena, a nie potrafił powiedzieć, czy one nadal żyją<sup>42</sup>. Po śmierci matki jego ojciec najwyraźniej ożenił się po raz drugi z wdową Elżbietą Pomaską, którą Napiórkowski nazywa macochą, ale o dzieciach z tego małżeństwa pisze jako o braciach rodzonych – Stanisławie, Macieju i Florianie. Ponadto wymienia pasierbicę ojca Mariannę z Pomaskich Milońską. Testator wspomniał też o stryjach – Janie, Pawle i Piotrze Napiórkowskich, co miało z pewnością wyjaśnić koneksje dalszych krewnych i ich ewentualne pretensje jako spadkobierców. Każdy ze wspomnianych mężczyzn miał potomstwo – Jan miał dwukrotnie zamężną córkę 1v. Zaleską, 2v. Mroczkowską, Piotr dwóch synów – Mikołaja i Józefa, ale jak pisał – „nie wiem czy żyją”, zaś Paweł – miał dzieci, ale, jak przyznawał testator, nie znał ich i nie wiedział czy nadal żyją. Ojciec Napiórkowskiego Bartłomiej był najmłodszym z braci, ale, jak podkreślał testator, otrzymał równy z nimi dział ziemi, którą później przejął syn, a brat testatora Florian<sup>43</sup>. Napiórkowski wspominał jeszcze „ciotusienkę” pannę Franciszkę Oraczewską, która wspierała go finansowo i której zalegał z wypłatą długu. Franciszka przez 24 lata mieszkała kątem u Napiórkowskich, a testator dał jej wyraźnie do zrozumienia, by zechciała zrezygnować ze zwrotu długu i darowała go jego dzieciom. Napiórkowski pozostawił żonę Annę (Oraczewską?) z Przybysławic i ośmioro dzieci – czterech synów: Norberta, cystersa, profesa jędrzejowskiego, Pawła, Marcina i Jędrzeja, oraz cztery córki – Mariannę, Katarzynę, Elżbietę i Ludwinę<sup>44</sup>. Trzej synowie i córki otrzymali spadek w gotówce, zaś najstarszy Norbert został pominięty, gdyż – jak zaznaczył ojciec – wyłożył już dość środków na jego edukację w kancelarii krakowskiej.

<sup>41</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Testament Pawła Franciszka Napiórkowskiego spisany w Wólce 8 V 1733 r., sygn. 195, k. 646–649.

<sup>42</sup> Tamże, k. 648.

<sup>43</sup> Tamże, k. 649.

<sup>44</sup> Tamże, k. 653.

Z testamentu Jerzego Skarbka Lewikowskiego, dziedzica małopolskiego Starczynowa, możemy się dowiedzieć, że w chwili śmierci był człowiekiem samotnym, trudno jednak powiedzieć czy bezzennym, gdyż nigdzie o tym nie wspomniał. Wykonanie dyspozycji około pogrzebu zlecał krewnym – bratanicom Salomei Trepczynie i jej mężowi, Katarzynie Witkowskiej i niewymienionej z nazwiska Elżbiecie oraz bratankowi Mikołajowi Lewikowskiemu, którym zapisał po 1000 zł ze swojej „fortunki” na Starczynowie. Osobno wspomniał Stanisława Witkowskiego, miecznika parnawskiego, być może męża bratanicy Katarzyny, którego darzył szczególnym szacunkiem i zapisał mu 4000 zł, „których uczyniłem cesją W JMci Pani kasztelanowej inowłodzkiej, to daję, daruję JMci samemu za jego afekta, sukcesorm jego złotych polskich dwa tysiące”<sup>45</sup>. O Stanisławie Witkowskim, mieczniku parnawskim, który miał za sobą Lewikowską, wspomina w swoim *Herbarzu wielu domów...* Stanisław Józef Duńczewski, być może jest to ta sama osoba<sup>46</sup>. Resztę majątku przeznaczył na pogrzeb u bernardynów krakowskich, który „według stanu mego akomodować” polecił i okoliczne kościoły – pięćset złotych „do Różańca” w Chechle, a drugie pięćset złotych „do Loretu Matki Najświętszej Panny do Olkusza”<sup>47</sup>. Kto wie, czy owa Katarzyna Witkowska nie jest tożsama z Katarzyną z Komorskich Wolską 1v. Witkowską, która pisała się dziedziczką na Bukowanie oraz Starczynowie i spisała swój testament w lipcu 1754 r. na „krakowskim zamku”<sup>48</sup>.

Problemem, który stale pojawia się w testamentach jako element biografii testatorów, są relacje rodzinne – z rodzicami, małżonkami czy rodzeństwem, które nie zawsze świadczą o ciepłych międzyludzkich więzach. Czasem są świadectwem wielkich uczuć, innym razem skrywanych nieszczęść i tragedii. Stefan Zaklika, stolnik owrucki, pragnął zabezpieczyć przyszłość starszej córki Felicji, która przebywała w klasztorze brygidek w Samborze i zapisywał jej 10 tys. zł polskich posagu, „przy słabości zdrowia jej, od trzech lat urodzenia jej oddanej i dotąd blisko dziesięciu lat w tym klasztorze

<sup>45</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Testament Jerzego Skarbka Lewikowskiego spisany w Bukownie 16 IX 1735, sygn. 193, k. 3235.

<sup>46</sup> S. J. Duńczewski, *Herbarz wielu domów Korony Polskiej y W. X. Litewskiego dla niezupelnego opisania, albo opuszczenia, y wielu odmiennosci nieprzyzwoitych, za dawnych y późniejszych autorów, herby z rodowitością wyrażających, nie mało dotąd ukrzywdzonych, zebraniem wielu familii we dwa tomy, częściami rzeczone*, t. 2, Kraków 1757, s. 112.

<sup>47</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Testament Jerzego Skarbka Lewikowskiego spisany w Bukownie 16 IX 1735, sygn. 193, k. 3235.

<sup>48</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Testament Katarzyny z Komorowskich Wolskiej spisany na zamku w Krakowie 2 lipca 1754 r. sygn. 186, k. 3120–3122.

ustawicznie zostającej”<sup>49</sup>. Helena z Ustrzyckich Gościmińska, podczasyna sanocka, wspominała o chorobie psychicznej synów – Stanisława i Kazimierza – i konieczności opieki nad nimi<sup>50</sup>. O córce Teresie, „którą Pan Bóg nawiedził kalectwem”, pisała Anna Aleksandra z Górskich Żurawska, żona cześnika przemyskiego Stanisława<sup>51</sup>.

Testamenty bywają czasem świadectwem rodzinnych tragedii, jak w przypadku Anny Rosochackiej, która zastrzegła w swoim dokumencie – „dziecię moje Rodzicom moim i siostrze mojej oddaję, żeby się nim mąż mój nie opiekował i żeby nie roztrącał jak pierwsze, bo nogą tylko raz uderzył i w grób poszło, jako i ja z rąk jego z świata idę, gdyż mię dwa razy ciężko zbił, bo żebra złamał, dla czego ja już szesnaście niedziel w ciężkich boleściach bywszy, z łóżka nie wstaję, przez którą chorobę wpędziło się w wielkie długi, bo póki było co zastawować, to się zastawowało, a po tym jako nie stało, tak on mię zbiwszy i okna wyciągnąwszy, poszedł [k. 1927] precz”<sup>52</sup>. Męża też czyniła odpowiedzialnym za swoją śmierć – „bo z jego rąk idę na tamten świat”. Anna Tyrawska oskarżała o utratę zdrowia i przyczynę śmierci bratanka Jędrzeja Tyrawskiego, który zajął część jej majątku należnego po śmierci męża i włóczył ją po sądach aż się rozchorowała<sup>53</sup>.

Przez kilkanaście lat opłakiwał swój ból po stracie synka Andrzej Lisowski – „Co strony syneczka mego Misia, którego ze szkoły żołnierze wzięli za chłopczyka słabego i nędznego namówili bez wiadomości naszej [k. 2187] we trzynastu latach chłopczyk, już to na jedenasty rok idzie jako umarł po Lwowem, bo chore Dziecko było, o czymśmy sobie pilnością

<sup>49</sup> CPAHU Lwów, Castr. Prem. Rel., Testament Stefana Zakliki, stolnika owruckiego, spisany w Uhorcach 4 V 1697 r., fond 13, opis 1, spr. 468, k. 1337–1346. Miał dwie córki, młodsza była Katarzyna, oraz brata, z którym był w konflikcie.

<sup>50</sup> CPAHU Lwów, Castr. Prem. Rel., Oblata testamentu Heleny z Ustrzyckich Gościmińskiej, podczasyny sanockiej, spisane w Przybyszówce 14 X 1704 r., fond 13, opis 1, spr. 478, k. 623–629. Helena z Ustrzyckich Gościmińska 1v. Jan Grabiński (zm. przed 1692), stolnik zakroczyński, ślub ok. 1679 r., 2v. Andrzej Gościmiński (zm. przed 1704), podcaszy sanocki, poślubiła go ok. 1692 r. Miała jeszcze dwie córki Teresę Ożarowską, żonę Stefana Marcjana Ożarowskiego, stolnikowicza krakowskiego, i Katarzynę Dubrawską, zamężną za Franciszkiem Józefem Dubrawskim, skarbnikiem sanockim.

<sup>51</sup> CPAHU Lwów, Castr. Prem. Rel., Testament Anny Aleksandry z Górskich Żurowskiej z Rożnowa, spisany w Przemyślu 15 VI 1667, fond 13, opis 1, spr. 519, k. 1376–1378. Anna Aleksandra Żurowska była żoną Stanisława Żurowskiego, cześnika przemyskiego, jej ojczymem był Ścibor Jaszowski, ojcem Górski, gdyż pisze, że stryj rodzony to Franciszek Górski, a więc brat ojca. Nieznane jest nazwisko jej pierwszego męża. Miała dzieci z obu małżeństw, ale nie wiadomo, które z którego.

<sup>52</sup> CPAHU Lwów, Castr. Bel. Rel., Testament Anny Rosochackiej spisany w Bełzie 5 I 1706 r., fond 1, opis 1, spr. 306, k. 1926–1928.

<sup>53</sup> CPAHU Lwów, Castr. Prem. Rel., Oblata testamentu Anny Tyrawskiej spisane 30 I 1725 r., fond 13, opis 1, spr. 524, k. 1697–1699.

przez lata pytali przez różnych krewnych naszych, o czym mamy już pewną wiadomość z wojska od pana synowca mego Pana Michała Lisowskiego<sup>54</sup>.

Nie brak w aktach ostatniej woli wiadomości nadzwyczajnych, jak ta przekazana przez Reginę Będkowską o jej pielgrzymce do Ziemi Świętej, którą odwiedziła wspólnie z przyjaciółką. Tak żegnała ją – „Panią Teresę Annę Ruszkowską, towarzyszkę moję, a Pielgrzymkę Jerozolimską, która także społecznie w ziemi świętej ze mną była”<sup>55</sup>.

Sprawą wartą podkreślenia jest również długa niekiedy lista egzekutorów i świadków testamentu, mająca gwarantować jego wykonalność i autentyczność. Tutaj zwykle odnajdziemy nazwiska przyjaciół i ludzi znaczących, a w przekonaniu testatorów – ludzi godnych zaufania, przedstawicieli lokalnej elity, których prestiż miał zapewnić trwałość testamentowych postanowień i ich realizację w niedługim czasie po śmierci moribunda. Teresa Scypionowa, kasztelanowa smoleńska, wezwała na świadków i egzekutorów Piotra Paca, starostę wilejskiego i mścibowskiego, i Kazimierza Baranowicza, strażnika polnego litewskiego, licząc, że wypełnią jej ostatnią wolę bez zastrzeżeń. Zarówno świadkowie testamentów, jak i ich egzekutorzy dają świadectwo relacji klientalnych, tak popularnych w tym czasie. Dzięki temu mamy szansę odtworzenia skomplikowanych układów społecznych i politycznych, dróg awansu społecznego i rozmaitych zależności.

### Biographical and genealogical elements in wills at the turn of the 17th and 18th centuries

An in-depth analysis of egodocumentary sources, which include the will, hides a huge amount of information from the researchers, but the historian must take into account the fact that the information contained in the sources is incomplete, sometimes doubtful, and sometimes completely false and biased. This is due not only to the bad will of the testators, but also the conditions in which this type of documents was created and the purpose it was intended to serve. Despite assurances of good mental state, the moribund were sometimes unaware of the content of their writings, which, after their death, became an occasion to question the validity of the wills. It happened that the testers forgot to mention the name of the wife or husband, the order of relationships, the number of children, not to mention the knowledge about the fate of adult offspring with whom they did not maintain contact for various reasons. Hence, all biographical data taken from this type of sources requires checking and comparison with other available material.

---

<sup>54</sup> ANK, Castr. Crac. Rel., Testament Andrzeja Lisowskiego z Lisowa spisany w Konarach pod Krakowem 3 II 1682 r., sygn. 122, k. 2181–2188.

<sup>55</sup> Testament Reginy Będkowskiej spisany po raz pierwszy w 1678 r., uzupełnionym w lutym 1690 r., zmarła w 1692?; zob. ANK, Castr. Crac. Rel., sygn. 119, k. 2046–2056.